

Cena numeru
20 gr.

L. na prenumery
w Łodzi:
Mies. z dost. 4.20 gr.
Odnos. do sam. 30 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dost. list. 1.20 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXX r.
istnienia.**

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki, 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-8
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 5 października 1927 r.

Dyrekcja koncertów:
Alfred Strauch

SALA FILHARMONJI

Dyrekcja koncertów:
Alfred Strauch

Otwarcie sezonu koncertowego 1927/28

Dyrekcja urządza w nadchodzącym sezonie koncertowym

30 Koncertów Mistrzowskich

które podzielone będą na pięć cykli

ABONAMENT zostaje otwarty na pierwszy cykl składający się z sześciu następujących koncertów

3505

Poniedziałek, dnia 10 października o godz. 8.30 wiecz. **PIERWSZY INAUGURACYJNY KONCERT**

KWARTET DREZDEŃSKI

W programie Schubert — Debussy — Czajkowski

KONCERT DRUGI

Czwartek, dnia 20 października o godz. 8.30 wiecz.

KONCERT TRZECI

Czwartek, dn. 27 października o godz. 8.30 wiecz.

KONCERT CZWARTY

Wtorek, dnia 1 listopada o godz. 8.30 wiecz.

KONCERT PIĄTY

Niedziela, dn. 13 listopada o godz. 4-ej po poł.

KONCERT SZÓSTY

Wtorek, dnia 15 listopada o godz. 8.30 wiecz.

DMITRY SMIRNOW

Tenor światowej sławy

ZESPÓŁ WIEDENSKICH FILHARMONIKÓW

ARTUR RUBINSTEIN

Genjalny pianista

EMANUEL FEUERMANN

Znakomity wiolonczalista

UMBERTO URBANO

Najsłynniejszy baryton medjołańskiej opery

„La Scala”

W następnych cyklach wystąpią artyści tej miary co:

Aleksander Borowski, Erika Morini, Ada Sari, Pobert Casadesus, Egon Petri, Eugenjusz d'Albert, Vasa Prihoda, Willy Burmester, Kwartet Ondricki Claudio Arrau, Józef Szigeti, Wanda Landowska, Irena Dubiska, Leon Oborin, Grzegorz Ginzburg, Henry Marteau, Judyta Bokor, Ernst v. Dohnanyi, Efrem Zimbalist, Kwartet Tryjesteński, Koncert Trzyfortepianowy siostr Kotanyi, Mikołaj Orłow i wiele innych.

Niezależnie od cyklu „Koncertów Mistrzowskich” odbywać się będą poranki muzyczne oraz koncerty p. południowe z udziałem najwybitniejszych artystów.

Ceny biletów za pierwszy cykl składający się z 6-ciu koncertów łącznie z podatkiem miejskim będą następujące:

Rząd 1 i 2	zł. 51.—	Rząd 16, 17	20.50
Rząd 3, 4, i 5	46.—	Rząd 18, 19	15.—
Rząd 6, 7, 8	41.—	Kupon do łoży parterowej	41.—
Rząd 9, 10, 11	36.—	Kupon do łoży balkonowej	36.—
Rząd 12, 13	30.50	Balkon	15.—
Rząd 14, 15	25.50		

Cena miejsc na każdy koncert oddzielnie będzie większa od 15-tu do 25%.

Bilety na poszczególne koncerty oraz na abonamenty już nabywać można w kasie Filharmonji ul. Narutowicza 20. Dyrekcja zastrzega sobie ewentualne zmiany.

Strauch ma wielkie oczy.

Grupka interesantów wzrosła w pojęciu urzędników konsulatu sowieckiego do rozmiarów bandy zamachowców.

Gdańsk, 4-10 (aw)

Dyrekcja policji gdańskiej zaalarmowana dzisiaj została przez generalny konsulat sowiecki, skąd wezwano silny oddział policji dla... usunięcia większej grupy nastników.

Gdy wydelegowany natychmiast z dyrekcji większy oddział policji przybył przed lokal konsulatu sowieckiego, ujrzał przed wejściem większą liczbę ludzi którzy żywo dysputowali z ukrytym u wejścia do siedz.

by konsula sowieckiego portjerem wzbraniającym się przed otwarciem drzwi przybyłym.

Policja przystąpiła natychmiast do legitymowania zgromadzonych przed bramą konsulatu, przyczem kilka awanturujących się osób zostało przytrzymanych i odprowadzonych do biura policji.

Okazało się, że wszyscy domagający się wpuszczenia do biur konsulatu byli interesantami, przybyłymi tutaj w sprawach

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 27-8 październ. 1927 r.

WIELKA PARADA

(Parada Śmierci)

W roli głównej

3483

JOHN GILBERT i RENEE ADOREE

W piekarniach kina codz. audycje radjofon.

paszportowych. Ponieważ zaś już od rana in interesantów tych zebrała się większa liczba przeto urzędnicy konsulatu, podejrzewając, iż mają do czynienia ze zorganizowanym napadem wymierzonym przeciwko budynkowi, a również i osobie konsula, zaalarmowali policję.

„Prawda o gen. Zagórskim” czy obrona polskości szkół.

Kogo i za co aresztowano we Lwowie.

Warszawa 4.10 (tel. wł.).

W związku z aresztowaniami i rewizjami w O. W. P. donosi A.B.C.

Jak się dowiadujemy z kompetentnych źródeł, jedyną broszurą zakwestjonowaną podczas rewizji we wspomnianym lokalu, jest broszura programowa Związku Ludowo-Narodowego z przed dwóch lat, wydana w Poznaniu.

Według informacji ze sfer policyjnych, aresztowani mają być wypuszczeni na wolną stopę. W każdym razie do tej pory znajdują się oni w areszcie śledczym.

Jak dochodzą pogłoski, aresztowani mają być oskarżeni o zakłócenie porządku publicznego.

Podług ogólnej opinii aresztowania i rewizje w O.W.P. we Lwowie stoją w ścisłym związku z manifestacjami z przed dwóch tygodni, jakie się odbyły we Lwowie przeciw wprowadzeniu języka ruskiego do gimnazjów we Wschodniej Małopolsce. Manifestacje te bardzo silnie zmobilizowały opinię polską przeciw zarządzeniom szkolnym.

Wskazują na to nazwiska ludzi, u których przede wszystkim przeprowadzono rewizję. Są to m. in. dr. Arnold, który nie zajmuje w O.W.P. żadnego stanowiska, kilkakrotnie jednak na zebraniach i na wspomnianym wiecu przemawiał jako główny referent i przedstawiał rezolucje. Dalej przeprowadzono rewizję u redaktora Bartoniego, któremu podczas przemówienia na olbrzymim wiecu w lwowskim „Sokole” przerwał komisarz policyjny przemówienie w chwili, gdy zaczął omawiać politykę federacyjną. Nazajutrz prasa rządowa w ostry sposób atakowała szczególnie to przemówienie. Wreszcie szczególnie ostrą rewizję przeprowadzono u prof. Blaikiego który również

podczas wspomnianej manifestacji kilkakrotnie zabierał głos i w ostrych słowach napiętnował zarządzenie w sprawie języka ruskiego, a po szarzy policyjnej koło województwa jako ostatni przemawiał do zgromadzonych tłumów.

Wicepremier Bartel przyjął p. Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego, który mu złożył sprawozdanie o zajściach we Lwowie.

Lwów, 4.10 (aw)

Sześć osób, zatrzymanych pod zarzutem kolportowania ulotek „Prawda o generale Zagórskim”, przesłuchuje się w dalszym ciągu. Są one zamknięte w więzieniu przy ul. Batorego.

Dziś zgłosił się do dyrekcji policji we Lwowie—poszukiwany już przez policję aplikant sądowy Borysiewicz, który podejrzewa, że grał w akcji rozsyłania ulotek o gen. Zagórskim główną rolę.

Rokowania o pożyczkę.

We czwartek, po przyjeździe p. Prezydenta, ostateczne narady.

Warszawa, 4-10 (tel. wł.)

Rokowania pożyczkowe, które trwają w dalszym ciągu, w ciągu dnia dzisiejszego nie posunęły się naprzód. Widoczne jest, że oczekiwany jest w tej sprawie powrót p. Prezydenta Rzplitej i ostateczna jego decyzja.

Powrót p. Prezydenta z Zagłębia Krajkowskiego nastąpi w czwartek rano. P. Prezydent wyjedzie z Chrzanowa jutro o godz. 6 wieczorem. Wobec tego należy spodziewać się ostatecznych i decydujących narad we czwartek.

W kołach zbliżonych do Ministerstwa Skarbu uważają, że zasadnicze wyjaśnienie punktów spornych obu stron rokujących już nastąpiło w związku z tem panuje nastrój optymistyczny.

Prymas Hlond - zastępcą Papieża

W sprawach polityki Watykanu na wschodzie Europy.

Praga, 4-10 (pat)

„Prager Presse” pisząc o kongresie misyjnym w Poznaniu nazywa Polskę najbardziej katolickim państwem w Europie i podkreśla wielkie jej znaczenie w świecie chrześcijańskim.

Dziennik ten wielbi zdolności, zalety i wpływy kardynała Hlonda, który — zdaniem pisma — jest zastępcą Papieża w kwestiach polityki Watykanu na Wschodzie Europy.

Rewolta w Meksyku.

Zbuntowane oddziały urządziły obóz pod miastem.

Londyn, 4-10 (tel. wł.)

Agencja Reutera donosi, że trzy kompanie wojsk meksykańskich, stojących garnizonem w samym mieście Meksyku podniosły otwarty rokosz przeciwko obecnemu rządowi Callesa. Trzy te kompanie w pełnym rynsztunku bojowym, z armatami, kulami oraz pełnym ekwipunkiem wymaszerowały z koszar przed miasto i urządziły warowny obóz.

Na czele ruchu rewolucyjnego stoją generałowie Serrano i Gomez. Obaj są kandydatami do prezydentury i zdeklarowanymi przeciwnikami Obregona. Początkowo miał cały garnizon przejść na stronę powstańców. Ostatecznie jednak tylko trzy kompanie zdecydowały się wystąpić przeciwko dotychczasowemu rządowi. Rząd meksykański jest przekonany, że uda mu się stłumić ruch powstańczy.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

5480

Dziś.

Dziś.

Wspaniały dramat erotyczny

„Lepiej się żenić”

(Jabłko grzechu)

W rolach głównych trzy sławy ekranu
Marguerite de la Motte, Lewin Stone
i Conrad Nagel

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W. sobotę, niedzielę i święta od g. 5 p.p. I m. 80 gr, II m. 40, III m. 20 gr.

Wytwórnia

„Korajfilm”

zawiadamia, iż do kompletu artystycznego może jeszcze zapisać się 14 (czternaście) nadających się osób. Zgłoszenia codziennie od 10 r. do 2 pp. ul. Zeromskiego 1 m. 4 (1 p. front)

POLACY-KATOLICY!

Jeżeli chcecie zachować charakter polski i katolicki z uwzględnieniem potrzeb robotniczych w przyszłej Radzie Miejskiej Magistratu m. Łodzi

Głosujcie solidarnie na listę Nr.

Polskiego Komitetu Wyborczego Zjednoczonych Organizacji Chrześcijańskich,

3

„To największy cudów cud- z szlachtą polską polski żyć”.

Zydzi na zjeździe magnaterji w Dzikowie.

„Macherzy” z Agudy i tajemniczy cadyk.

Warszawa 4-10 (tel. wł.)

Warszawskie ABC donosi:

W prasie żydowskiej ukazała się sensacyjna wiadomość, że w zjeździe konserwatystów w Dzikowie brał udział oprócz arystokracji i pisk. Sławna także przedstawiciele żydów ortodoksyjnych. Jak „ABC” donosi przedstawicielami tymi byli pp. senator Deutscher, poseł rabin Lewin i przedstawiciel cadyka-cudotwórcy z Góry Kalwarji i że część ortodoksyjnych dąży do zablokowania się przy wyborach z konserwatystami. Pragnąc zbadać tę sensacyjną wiadomość „ABC” zwróciło się do p. Kirszbrauna, jednego z przywódców żydowskich ortodoksyjnych. Na zapytanie nasze, czy żydzi ortodoksyjni brał udział w zjeździe dzikowskim, p. Kirszbraun odpowiedział:

— Kategorycznie stwierdzam, że przedstawiciele organizacji „Aguda Izrael” (Związek Izraela) nie brał żadnego udziału w zjeździe Dzikowskim. Ponieważ cadyk z Góry Kalwarji należy do „Agudy” więc i jego przedstawiciel nie mógł brać udziału w tym zjeździe.

Jeżeli w rozmowach z konserwatystami brał udział jednostki ortodoksyjnych żydów nie należących do „Agudy” my za to odpowiedzialności żadnej brać nie możemy. Żydami tymi byli prawdopodobnie zawodowi żydowscy agitatorzy nazwani w dawnej Austrii „macherami”. Macherzy ci w dawnej Galicji robili wybory z ramienia rządu. Cadyk który miał rozmawiać z konserwatystami, nie był cadykiem z Góry Kalwarji.

Rozmowy te, o ile nam wiadomo, odbyły się przed zjazdem dzikowskim a nie w czasie samego zjazdu. Na pytanie nasze, czy ortodoksyjni żydowscy skłonni są przy wyborach wejść w porozumienie z którymś z polskich stronnictw, p. Kirszbraun odpowiedział:

— Owszem. Myśl współdziałania „Agudy” z którymś z polskich stronnictw została na naszym ostatnim zjeździe w Krakowie entuzjastycznie przyjęta. Oczywiście, może to być tylko takie stronnictwo, które nie uprawia antysemityzmu i w stosunku do wszystkich obywateli a więc i mniejszości stoi na gruncie Konstytucji. Z tych wszystkich wiadomości wynika że jakkolwiek Aguda nie brała udziału w zjeździe dzikowskim to jednak coraz wyraźniej zaczyna się zarysowywać taki blok wyborczy.

Konserwatyści współpracujący z rządem Stronnictwo chłopskie. Związek Naprawy Rzeczypospolitej opanowany przez Strzelca. Klub Pracy i niezor-

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Częściowy strajk protestacyjny w I. U. P.

WYBUCHNIE DZIŚ NA PRZECIĄG DWU GODZIN.

Na posiedzeniu Zarządu Związków Instytucji Użyteczności Publicznej, wobec nieudzielenia przez Magistrat m. Łodzi odpowiedzi na wystawione postulaty, powzięto w dniu wczorajszym uchwałę, na mocy której urzędnicy I.U.P. przystąpią dziś do dwugodzinnego włoskiego protestacyjnego strajku.

Ponieważ należący do związku I.U.P. członkowie N.P.R. lewicy i Chrześcijańskiej Demokracji nie zsolidaryzowali się z uchwałą powyższą, przeto strajkować będą jedynie członkowie trzech pozostałych organizacji, reprezentanci w związkach. (r)

Most zawałił się Pod maszerującym wojskiem.

Bukareszt, 4-10 (aw)

Według doniesień z Braiły, w czasie przemarszu oddziałów wojskowych przez prowizoryczny most na Dunaju, most zawałił się. Znaczna liczba żołnierzy zatonęła. Dalszych szczegółów brak.

Straszny czyn obłąkanego inżyniera.

W przystępie szału zabił kolegę pracy, poczem popełnił samobójstwo.

Warszawa 4-10 (tel. wł.)

Dziś o godzinie 1:ej po południu, w oficerskiej szkole artylerji w jednym z budynków które mieści biuro podań inżynierskich, rozegrał się krwawy dramat, którego ofiarą padły dwa ludzkie istnienia.

Dość zagadkowe tło przebiegu wypadku przedstawia się według zeznań otoczenia następująco:

W jednym z pokoiów laboratoryjnych biura badań inżynierskich we wspomnianej oficerskiej szkole artylerji, mieszczącej się naprzeciw kołoni Staszica przy ul. Nowowiejskiej 54, pracowali dwaj inżynierowie: 45-letni Stefan Łobodowski i 36-letni Gustaw Hinc. Współtowarzysze pracy nie mieli z sobą zająć i żyli raczej w przyjaźni.

Katastrofa nastąpiła dziś zupełnie niespodzianie. Inż. Łobodowski zamknął się w laboratorium i pozostając tam z inż. Hincem, nie wpuszczał nikogo tłumacząc się początkowo przez drzwi, że zajęty jest drobniągową pracą wymagającą spokoju. Gdy wrzucie na natarczywe dobijanie się nikt z wewnątrz nie odpowiadał, wyważono drzwi i wtar-

nięto do wewnątrz. Na podłodze spostrzeżono w kałuży krwi Gustawa Hincę, obok osunięty pod fotel leżał, dający słabe znaki życia, inż. Łobodowski. Pogotowie stwierdziło śmierć Hincę, wskutek rany postrzałowej czaszki, Łobodowskiego zaś z raną w lewej skroni w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Dochodzenie pierwiastkowe i zbadane dokumenty wykazały, że powodem zabójstwa był nagły obłąd, który ogarnął Łobodowskiego. Świadczy o tym i list, zostawiony przez zabójcę, w którym między innymi, były słowa następujące: „Nie mogę wyżyć z Hincem, grał on na ludzkich nerwach jak na fortepianie”.

List zawiera również jakieś niezrozumiałe wersze. Fakt, że odgłosy strzałów nie zwróciły na czyjej uwagi, tłumaczy się tem, że w obrębie oficerskiej szkoły artylerji ustawnie rozlegają się odgłosy strzałów przy próbach wybuchów.

Z polecenia prokuratury zwłoki inż. Hincę odwieziono do prosektorjum.

— oOo —

Krwawy zamach komunistów

Na wywiadowcę policji politycznej,

Warszawa, 4-10 (tel. wł.)

Wczoraj nad ranem na ulicy Podwal Pańskiego znaleziono w kałuży krwi nieprzytomnego mężczyznę.

Jak się okazało, był to starszy wywiadowca policji politycznej, Jan Kuhn, zamieszkały przy ulicy Rybaki nr. 7. Przewieziono go niezwłocznie do domu i wezwano pogotowie prywatne.

Lekarz stwierdził pęknięcie czaszki w połączeniu z wstrząsem mózgu i przewiózł rannego do szpitala Przemienienia

Pańskiego.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż wywiadowca Kuhn padł ofiarą zamachu dokonanego przez czterech komunistów, którzy napadli go na ulicy Podwal o godz. 2:ej w nocy, powalili na ziemię i bili pięściami i pałkami dopóki nie stracił przytomności, czem zbiegli.

Na podstawie poszlak wszystkich oświadczeń pastników na czele z niejakim Szypulą ustalono i osadzono w więzieniu śledczym.

Stan Kuhna jest bardzo ciężki.

Manewry czy wojna?

Artylerja sowiecka zburzyła dwie miejscowości rumuńskie.

Bukareszt, 4-10 (aw)

Armja czerwona odbywająca manewry wzdłuż Dniestru ostrzeliwała miejscowość Bricusa na terytorjum Besarabji.

Granaty sowieckie wyrządziły w miej-

sowości tej dotkliwe szkody burząc kilka mieszkań domów.

Również okolica Cetatea Alba była zbombardowana przez artylerję sowiecką. Szkody znaczne.

Głosujcie tylko na liście

No. 28

Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego

m-Łodzi.

Szacunek dla prawa.

Obchodzenie praw jako nawyk okresu zaborczego.

Lódź 4 października.

W czasach zaborczych naród polski musiał z twardej konieczności uciekać do dróg, omijających prawo i jego wskazania, ponieważ tendencja prawa obcej państwowości godziła w żywotność narodu. Nauczyliśmy się w zaborczej szkole obchodzić prawo i jego paragrafy, co zresztą przy kwitnącym łapownictwie dość łatwo przychodziło, jeżeli rozchodziło się o jednostkowe, osobiste cele. Przy poborze rekruta umiejętnie wymykały się przedsiębiorcze jednostki z pod prawnego obowiązku służby wojskowej.

W szkołach państwowych rosyjskich drogą brzęczących „wziątek” łamało się wszelkie prawne przeszkody, utrudniające przyjęcie polskich dzieci do uczelni. Trudniejszym było omijanie prawa, jeżeli w grę wchodziły problemy więcej skomplikowane. Pod grozą rewizji, więzienia uczyła się polska młodzież przykazań narodowych, rozczytywała się w „niebłogonadjożnej” literaturze Wallenrodów, wykazanej na indeksie rosyjskiego prawa. Kazamatami, jeżeli nie stryczkiem kończyły się polskie kolizje z carskim prawem na tle konspiracyjnej, wyrotowej „roboty”, która wydoskonalila polski zmysł w kierunku deptania przepisów prawno-państwowych, jako sprzecznych z ideologią niepodległej Polski.

Nasza zdolność uchylania się z pod kanonów prawa zaborczego przeszła z krwią w młodsze pokolenia, które idąc wzorem czasów zaborczych, bynajmniej nie myśli o konieczności zerwania z tym systemem, dobrym za czasów Murawjewa i innych „wieszatieli”, lecz zgubnym w odrodzonej Ojczyźnie...

Ustrój republikański, jako demokratyczny związek stanowy jest w przeciwieństwie do monarchji, zespołem luźniejszym w swej organizacji. Brak w nim potężnego czynnika, uosabiającego siłę Państwa, brak mu trwałego symbolu władzy, jakim był bezsprzecznie nimb władzy satrapów, królów i innych rządów, opartych na tradycyjnej, wiekowej sile indywidualnego absolutyzmu.

Osoba prezydenta, którym może być wybrany każdy obywatel podług woli narodu, usuwająca się w cień powszedniości z upływem czasokresu swej władzy, często problematycznej ze względu na zależność od wpływów partyjnych, nie ma w sobie natyle treści autorytatywnej, aby mogła być symbolem, wykładnikiem demokratycznej władzy. Nie pozostaje zatem nic więcej dla ustraju republikańskiego, jak uznanie prawa, jako najwyższej formy imperatywnej potęgi Narodu.

Jasnym jest tedy, że w republikańskiej Polsce, o ile ma ona być istotną Rzeczpospolitą demokratyczną, musi Prawo, jako najwyższa instancja orzekająca, mieć odpowiednie swemu przeznaczeniu miejsce. Społeczeństwo nie może posługiwać się nadal metodą omijania i pomijania prawa, jak to ongiś w carskiej Rosji pośród innych warunków bywało.

Obecne stosunki wewnętrzne Polski

nie świadczą bynajmniej o zrozumieniu konieczności prawa, jako regulatora ustrojowej egzystencji. Przeciwnie, jesteśmy świadkami obniżania powagi prawa przez wprowadzenie w jego treść partyjnych sprzeczności, jak to ma miejsce choćby w ostatnim incydencie prasowym.

Nie wzmocnią autorytetu prawa premedensy w sprawie uchylenia dekretów prasowych, które w całej pełni wykazały naszą chęć deptania prawa, jak za czasów bałtyjski. Rząd utrzymuje w mocy nadal dekrety prasowe, Sejm je znosi, powołując się

na konstytucję, która nie jest czem innym, jak księgą praw republikańskich, normujących bieg życia ustrojowego.

Jak może obywatel odrodzonej Polski poczuć się w obowiązku podporządkowania się prawu, kiedy ono jest zabawką, w ręku jednostek.

Kto podkopuje praworządność ustrojową, nie mając środków po temu ani odwagi aby prawo zastąpić siłą, kopie grób polskiej państwowości.

A. E.

Czesław Oraczewski - Papież Adam II.

Nowa reinkarnacja zasuspendowanego księdza.

Wydrwigrosz, błazen i rozpustnik założył nową sektę w Ameryce.

Czytelnikom „Rozwoju” znana jest osoba b. ks. Oraczewskiego wydrwigrosza i błazna któremu kościół zabronił nosić sutanę. Niejednokrotnie pisaliśmy o nim piętnując jego wybryki. Ostatnio Moraczewski stał się socjalistą. Widząc jednak, że czerwoni towarzysze traktują go jako humorystyczną figurę wycofał się Oraczewski z ich towarzystwa i wypłynął obecnie w Ameryce, gdzie próbuje założyć nowy kościół, a sam chce zostać — papieżem polskim. Dowiadujemy się o tych jego zamiarach z prasy polsko-amerykańskiej. Między innymi czytamy w „Pittsburzanie”:

Papież Oraczewski, albo — według własnego tytułowania się — „Papież Adam II” zakłada nowy kościół, a nazywa go świętym kościołem Powszechnym. W zasadzie przyjmuje on większość dogmatów rzymsko-katolickich, znosi tylko celibat księży i zakony męskie, a z żeńskich zakonnic tworzy djakonki, które mogą pozostać również wszystkie pielęgniarki, o ile zostaną przez niego pobłogosławione.

Hierarchja w tym nowym kościele tworzy się automatycznie. Wszyscy księża zaraz po wyświęceniu zostają biskupami i mają nosić fioletowe szaty i birety. Po 10 lat. stają się arcybiskupami i przywdziewają oprócz purpurowych szat, czerwoną taśmę czerwoną piuskę.

Po 20 latach służby kapłańskiej arcybiskupi przebijają się w szaty czerwone i

tytułują się kardynałami, a po 10 latach kardynałstwem zmieniają szaty na białe z czerwoną opaską i stają się apostołami. „Papież” zaś, wybierany przez apostołów, nosi białe szaty, nawet białe pantofle — i w takim to „uniformie” fotografowany jest „Papież Oraczewski” na okładce broszury, którą rozesłał do wszystkich pism polskich, w nadziei, że rozpoczną one agitację za jego nowym kościołem.

Słusznie zaznacza „Jedność-Polonia”, że wszystko to zakrawa na farsę, poza którą kryje się żądza dolarów. „Papież Adam II” proponuje mianowicie zebranie 100 milionów dolarów i za te pieniądze pragnie na być około 50 tysięcy akrów ziemi w pobliżu Washingtonu, aby założyć niezależne państewko papieskie z dostępem do morza, a pod protektoratem Stanów Zjednoczonych, zbudować „Watykan” — bazylikę św. Piotra — 25 milionów dolarów i pałac papieski za 30 milionów dolarów (dla siebie lepszy niż dla św. Piotra!) — słowem chce stworzyć w Ameryce to samo, co jest w Rzymie, no i panować sobie spokojnie do końca swych dni, a ponieważ liczy obecnie 44 lat, to jeszcze mógłby długo panować.

Jak jednak przypuszcza prasa amerykańska, samozwańczy „papież” nie zbierze ani miliona dolarów, ale być może, znajdą się naiwni, którzy dadzą mu kilkaset, a może kilka tysięcy dolarów, więc oplaci się wkładać białe szaty i białe pantofle...

W stan spoczynku

Został przeniesiony bohater Legionów — ks. Panaś

Został przeniesiony w stan spoczynku ks. Panaś, kapelan Żelaznej Brygady Legionowej, związany najściślej z całą jej przeszłością, od bojów karpaccich aż po Rarańczę i Marmaros-Shiget. W decyzji zerwania wszelkich węzłów z austriackimi

zaborcą ks. Kanaś główną odegrał rolę.

Ks. Panaś jak wiadomo po przewrocie majowym na nabożeństwie za ofiary przewrotu rzucił wszystkie ordery pod nogi gen. Dreszera.

Sprawa sumienia polskiego.

Głos uczciwego obywatela w sprawie więzienia generałów na Antokolu

Broszura prof. Marjana Zdziechowskiego.

Prof. Marjan Zdziechowski, który w czasie wyborów na Prezydenta Rzeczypospolitej był kandydatem na tę godność niedawno opublikował list otwarty do Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego. Obecnie prof. Zdziechowski ogłosił pod tytułem „Sprawa Sumienia Polskiego” broszurę poruszającą sprawę więzienia generałów w twierdzy na Antokolu.

PRZEDMOWA.

Oddtwna, od grudnia r. z zamierzałem wystąpić publicznie w sprawie uwięzionych generałów. Wstrzymywałem mnie jednak obawa; że może to im raczej zaszkodzić niż pomódz.

Ale zachęciły mnie osoby im najbliższe; wyśledzić z założenia, że byłoby rzeczą pożądaną poruszyć także siery, sprzyjające Rządowi i ucieścić w jednym z ich organów obronę generałów napisaną przez człowieka; którego opinia powszechna na zalicza do zwolenników dzisiejszego Rządu i do przyjaciół kilku wybitnych i wpływowych dostojników Państwa. Zabrałem się więc do pracy, ukończyłem rzecz niniejszą w końcu kwietnia, lecz daremnie kołatałem do redakcji piśm. ideowo mnie bliskich. Puszczam ją teraz w świat osobno; pod wrażeniem tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego:

Ostatni raz widziałem generała 30 czerwca w dzień wyjazdu mego z Wilna na wypoczynek wakacyjny. Rozmowa z nim choć krępowana, jak wykle obecnością urzędowego świadka, utwierdziła mnie w temsamem, co wszystkie uprzednie rozmowy; wrażeniu że generał pragnął namiętnie pragnął i wyczekiwał sądu, w przekonaniu że przed sądem wyjdzie na jaw jego niewinność i że ten sąd sam samem stanie się wyrokiem potępienia na je go oskarżycieli. Dezercję jego uważam za wyklu. czoną, tem więcej; natomiast dają do myślenia strwa organu t. zw. sanacji.

— Dla nas sprawa jest jasna, o jednoo niłk, czemnika jest mniej na świecie.

Choc napisana przed pięciu miesiącami, broszura ta nie straciła aktualności swojej. Musia tem tylko gdzieśgdzie czas terażniejszy zamienić na przeszły:

WIEZIENI JENERAŁOWIE

W czerwcu roku zeszłego odbyło się w auli uniwersyteckiej w Wilnie uroczyste zebranie (t zw. akademja) ku czci nowo obranego prezydenta Rzeczypospolitej. Jako ówczesny rektor wygłosić musiałem mowę którą zakończyłem apelem do najwyższego dostojnika w państwie, wyrażającym nadzieję, że spełni on „akt nie łaski lecz sprawiedliwości” którego domaga się opinia najlepszych w narodzie. Miałem na myśl uwięzionych po zamachu majowym generałów wówczas jeszcze gen. Rozwadowskie go i Zagórskiego. Słowa moje dyktowały gorące przywiązanie do armji, bolesne uczucie upokorzenia gdy najwybitniejsi jej wodzowie więzieni są pod zarzutem oszustwa czy złodziejstwa. Gdyby taka wi na czytaliśmy w styczniu we wstępnym artykule Czasu (Nr 11) gdyby nawet cień winy istniał był, by prokurator po ośmiu miesiącach śledztwa wy gotował akt ostarzenia”.

Kto, z wyjątkiem jednostek oświadczeniych się pę nienawiścią partyjną mających jakieś osobis te porachunki i kierowanych zacieklą żądzą zem ty, byłby w stanie uwierzyć że oszustem czy zło tryjem jest gen. Rozwadowski bohater obrony Lwowa w r 1918-19, szef sztabu w r 1920 człowiek który, według świadectwa marszałka Piłsudskiego zdołał zachować niezłomność ducha; swobodę mys li i wiarę w zwycięstwo; gdy wszyscy naokoło swatpili Wiara ta prowadziła go przez życie O tem jak tą wiarą, swoją umiał działać na innych opowiadał mi niedawno jeden z byłych Ministrów operując się na rozmowie swej z gen. Weygandem w r 1920 w wagonie między Pragę a Warszawą wkrótce po odparciu najazdu bolszewickiego.

— Podziwiając, mówił jen Weygand; niepos polite zdolności wojskowe jen Rozwadowskiego; nie zawezem z nim się zgadzał w poglądach, to jednak przysnąć jemu muszę; że na stanowisku szefa Młej Wojskowej Polskiej w Paryżu przez swój gorący entuzjazm niezłomną wiarę w siłę wojska polskiego i państwową przyszłość Polski wywie rał ogromny sugestjonujący wpływ na najwyższe nasze sfery wojskowe; pozyskał je dla sprawy w; szcej; powinniście to zapamiętać.

Z PRZESZŁOŚCI JEN ZAGÓRSKIEGO

Jen Zagórskiego znalazł od dziecka z rolni wazai jego łączyl mnie stosunek przyjacielski; ser-

meczny. S. p: Jan Zagórski człowiek wszechstron-... wykształcony natura artystyczna z dużym ero ktem towarzyskim, weteran z 68 roku zachował powściągliwość intrazigancie aż do śmierci. Z czterech synów swoich oddał trzech do szkół austriackich wojskowych, przewidując bliskość wielkiej wojny światowej w której było to najdroższą jego nadzie, ją synowie jego znajdują sposobność walczenia za Oj czyznę. Młody Włodzimierz Zagórski od początku szczególnie mię interesował. Zamknięcie do woj skowości zapal do wiedzy wojskowej goręcy patrio tyzm bujna fantazja, snująca wielkie plany, wszyztko to rokowało niepospolitą przyszłość. Korzystałem z każdej jego bytności w Krakowie, prowadzi liśmy długie rozmowy o Rosji, którą poznał dosko nale, o przyszłej wojnie. Po wybuchu jej mianowa ny został szefem sztabu w legjonowej brygadzie kar rackiej. Pamiętam pisano o nim wtedy, że jest mózgiem legjonów.

Niedawno od jednego z ówczesnych jego pod komendnych, zasłużonego autora, księgarza i propa gatora idei polskiej w latach przedwojennych p. Ka sprza Wojnara dowiedziałem się o charakterystycz nym szczególe. Było to w czasie oblężenia i krwa wych walk pod Verdun. Młody szef sztabu z troską i niepokojem śledził przebieg operacji wojennych i z niepokojem swego zwierzał się przed p. Wojnarem

— Jeżeli Francuzi mawiał, nie wytrzymają nacisku niemieckiego i Verdun padnie wraz z tem upadnie nadzieja niepodległości naszej.

W lutym 1918 r. pod wrażeniem wiadomości o warunkach zawartego z Sowietami przez Aus-

tro-Węgry pokoju w Brześciu, uznano w brygadzie karpackiej, że dalsza współpraca z mocarstwami centralnymi jest niemożliwą i postanowiono opuśc ić terytorjum Austrii w celu połączenia się z woj skami gen. Dowbora - Muśnickiego. Piechocie uda, to się szczęśliwie do niego przedostać, ale wszystkie tabory piechoty oraz artylerji wskutek wielkiej od ległości od granicy i złego stanu koni, wpdły w rę ce Austriaków. W liczbie pojmanyh znaleźli się major Zagórski i kpt. Górecki (obecnie generał). O, bu i dwóch jeszcze oficerów Bolda i Bogdanowicz. oddano pod sąd doraźny wojskowy i tylko wsku tek interwencji gen. Rozwadowskiego nadszedł te legraficzny rozkaz cesarza, nakazujący odbycie pro cesu w trybie zwykłym. Przed sądem major Zagór ski wziął całą winę za podległy mu pułk artylerji wyłącznie na siebie, zeznając że o planie wiedział on jeden, reszta zaś oficerów i szeregowców przeko pana była że chodzi tylko o ćwiczenie; wymarsz pułku został przeto dokonany na rozkaz jego i na jego wyłączną odpowiedzialność. Takim zeznaniem major Zagórski ratował kilkudziesięciu oficerów i szeregowych okupując to niezawodnym wyrokiem śmierci na siebie samego. Na szczęście do tego nie doszło; proces przerwano i sprawę umorzono w paź dzierniku. Wracającego z Marmaros Sziget mając ra Zagórskiego witano owocami we Lwowie i Kra kowie. W połowie stycznia 1919 roku powiedział mi o gen. Zagórskim generał Zieliński w Krakowie:

— Właściwym dla niego stanowiskiem dziś, (teraz) byłoby stanowisko ministra wojny, od razu wszystko zmieniłoby się na lepsze. (dca).

Skarby carów.

Co się stało z 80 wagonami platyny, złota, srebra i brylantów.

W Rosji panuje dotąd przekonanie, iż na Uralu lub gdzieś na dalekiej Syberji ukryty jest skarb cesarstwa rosyjskiego i w pewnej chwili, gdy zjawi się car na tro nie oddane mu będą do dyspozycji ogromne sumy w sztabach złotych, platynie i bry lantach. Lud rosyjski opowiada sobie gad ki, że tylko trzech ludzi wie, gdzie zakopa no skarbiec dawnego rosyjskiego banku pań stwa i ci wtajemniczeni związani są przy sięgą, iż przedwcześnie nie zdradzą niko mu powierzonej im tajemnicy.

Bogactwa te spoczywały do roku 1918 w piwnicach banku w Petersburgu, gdy je dnak wojska niemieckie posunęły się w kie runku stolicy wywieziono skarbiec do Ka zania, a następnie do Samary.

Wedle danych urzędowych skarbiec zawierał wówczas rubli w złocie 523,458,483. w zagranicznych monetach kruszcowych 68,065,322 ruble, w złotych sztabach 90,012,027 rubli, 100 milionów rubli w papie rach zagranicznych, zbiór drogich kamieni i wielkie ilości platyny i srebra w plombo wanych kufrach. Skarb ważył 13,400 tonn i wysłano go z Petersburga do Kazania w dwu pociągach, składających się z 80 wago nów. Lecz i w Samarze było nie dość bez piecznie. Odesłano je do Ufy, odległej od Samary o 400 kilometrów.

Znaleziono wreszcie 300 zaufanych: 100 studentów, 100 saperów i 100 członków narodowego komitetu z Samary.

Zaludwie 5 tygodni spoczywał skarbiec w Ufie. Gdy w mieście tem poczęły poja wiać się nastroje rewolucyjne, wysłano skar biec do Czelabińska a wkrótce potem do Omska.

Wtedy to wypłynął na widownię ad miral Kołczak i majątek cesarstwa rosyjskie

go dostał się pod jego zarząd.

Naczelnny wódz antybolszewickiej ar mji oszczędnie czerpał z nagromadzonych bogactw, twierdząc, iż nie wolno mu rozpra szać tego, co nagromadziły wieki.

W roku 1919 nastąpił pogrom armji Kołczaka.

W przededniu katastrofy udał się do Kołczaka cały korpus dyplomatyczny znaj dujący się w Omsku i zażądał od generalis simusa, aby powierzył skarb międzynarodowej komisji, która go wywiezie do Władywo stoku. Admirał odpowiedział:

— Rozumiem, co znaczy propozycja panów, więc oświadczam, iż majątek pań stwa rosyjskiego oddam raczej bolszewikom, niż wam. 6 listopada 1919 roku opuścił Koł czak Omsk uwożąc z sobą skarb.

Kolejarze jednak rosyjscy urządzili katastrofę kolejową. Przy tej sposobności zginęło kilkudziesięciu ludzi, a „patriotycz nie nastrojonym” funkcjonarjuszom kolejow ym udało się ukraść w ogólnem zamie szaniu kilka skrzyń ze złotem i zagranicz nymi banknotami.

4 stycznia 1920 roku, po zupełnym po gromie armji Kołczaka, objął straż nad majątkami państwa rosyjskiego międzynare dowy oddział wojskowy, złożony z czeski, słowackich i jugosłowiańskich żołnierzy.

Armja bolszewicka dopędziła ów od dział i zażądała zwrotu skarbu. Przy końcu stycznia 1920 roku dowództwo bolszewickie pokwitowało odbiór 5,134 skrzyń i 1,678 worków zawierających złoto i srebro.

Platyna i brylanty przepadły bez śla du. Lud rosyjski wierzy, iż bolszewicy o trzymali dobrną tylko część pieniędzy, resz ta zaś czeka na lepsze czasy.

SWIAT KOBIECY.

W stolicy mody.

Prawniczki a prababki — Kryzys w wielkich magazynach paryskich — Zrównanie Berdyczowa i Paryża — „Trochę puchu i wstążek” — Podjazdowa walka

Moda, jest, jak powszechnie wiadomo, odzwierciedleniem ducha czasu. Dużo pisano i mówiono już o tem, że krótkie włosy, nie wymagają długiego czesania, krótkie suknie nie tamują swobody ruchów — są ściśle związane ze zmianą trybu życia nowoczesnej kobiety. Prababkom naszym przenoszającym się z kanapy, na której czytały romanse, do powozu, którym jechały na przechadzkę, nie przeszkadzały długie treny kępujące gorsety czy skomplikowane koafjury. Przeciwnie, starania około tych ozdób wypełniały im życie. A dzisiejsza kobieta, Ta, która pracuje zawodowo narówni z mężczyzną, czy ta, która używa sportów: prowadzi samochód, jeździ konno, gra w tenisa, golfa i tp.? Czy zgodziłaby się na powrót dawnej mody? Nie, nigdy. Wyśmiałyby się w nos wszystkim krawcom, którzy usiłowaliby taką modę „lansować”. A jednak krawcy tacy się znaleźli, i to nie bylejaczy, bo pierwszorzędni krawcy paryscy.

Dzisiejsza moda dąży do coraz większej prostoty: proste krótkie sukienki, dziesięć kołnierzyki, paseczki. Ależ na to wszystko nie trzeba wcale wielkiego krawca! Każda mała krawcowa w Warszawie, Piotrkowie, czy Berdyczowie potrafi uszyć to taksamo! To nie to, co dawniej, kiedy przykrajanie sukni wymagało specjalnego kunsztu, kiedy falbanki, „wody”, rusze; wolanty; i inne „fanfreluski” miały tylko wówczas sztyk, gdy układane były ręką wyprawnego mistrza!

Minęły te czasy! Dziś każda mała krawcowa potrafi w dziedzinie obowiązującej, pełnej prostoty mody, zrobić to samo, co wielki krawiec.

Olbrzymie paryskie magazyny mody stanęły więc wobec groźnego niebezpieczeństwa: większość rodowitych paryżanek ubiera się oddawna już sama, lub u małych „midinetek” a nawet cudzoziemki, te niemą-

dre cudzoziemki zjeżdżające parę razy do roku do Paryża, by się ubrać, nauczyły się u siebie, we Wiedniu, Berlinie, Budapeszcie, Warszawie robić to samo tańszym kosztem. Zostały jeszcze Amerykanki, ale i te wkrótce odpadną, gdy otworzą im się oczy na prostotę stroju, który same mogą u siebie wykonać.

To samo dzieje się w dziedzinie kapeluszy: prosty o surowym kształcie filceek zastąpił wymyślne formy dawnych kapeluszy. Minęły bezpowrotnie te czasy, gdy słyszało się takie zdania:

— Moja droga, sprowadziłam sobie z Paryża kapelusik. Nie masz pojęcia jaki prosty: trochę wstążek, trochę puchu, dwa ptaszki, jedno gniazdko i trzy róże; to wszystko“...

Dzisiaj, gdy patrzymy na wystawy

pierwszorzędnych magazynów mody na rue de la Paix, widzimy na nich jedynie małe filcowe kłosiki, różniące się między sobą zaledwie zlekka podniesionem, lub opuszczonem rondem, czy też barwą, — zupełnie takie same, jakie od lat widzimy na wystawach naszych warszawskich, mniejszych, czy większych sklepów.

Wielkim paryskim magazynom mody grozi więc poważne niebezpieczeństwo. I przeciwko temu niebezpieczeństwu postanowiły one podnieść broń, usiłując propagować powrót do dawnej „skomplikowanej”, prawdziwie kobiecej mody. Walka ta, jednak, ze względu na swą beznadziejność, ma być cichą, podjazdową walką. Powoli chcą francuscy krawcy przemycić najpierw do balowych sukien pewne komplikacje, a potem podstępnie wprowadzić je dalej.

Miss Gertruda Bell.

Niezwykłe dzieje wybitnej kobiety,

Do najciekawszych książek ostatniej doby należy wydane świeżo w Londynie dzieło „The Letters of Gertrude Bell”. Listy te, również ze stanowiska literackiego należą do najwybitniejszych arcydzieł sztuki epistolarnic są barwnym obrazem Gertrudy Bell zwana jest przez Anglików zem pełnego niesłychanie interesujących przygód: „kobiecy Lawrence’a” bowiem jak on w stosunku do Arabów; tak ona wiele miała do czynienia z pacyfikacją Iraku i podniesieniem prestiżu brytyjskiego wśród dzikich jego mieszkańców. Przez długie lata miss Bell zajmowała stanowisko Wschodniego Sekretarza przy Wysokim Komisarzu Iraku, a nadto była honorową kierowniczką Departamentu Starożytności.

Przed wojną dokonywała licznych podróży przedsięwziętych w celu badania wykopalisk w różnych miejscowościach Syrii i Arabii. Jedną z takich podróży do Hayil w Arabii w 1914-ym roku zawdzięczała powołanie swoje na oficjalne stanowisko w Boulogne; już jednak w 1915 powołana została do Kairu bowiem rząd brytyjski uważał; że wybitna jej znajomość plemion Północnej Arabii i ich narzeczy odda Anglii nieocenione usługi. Z Kairu udała się ona do Basry, a w kwietniu 1917 przybyła do Bagdadu, który miał zostać miejscem największych i najowocniejszych jej prac. Zdumie-

wająca jest rzeczą; że ta wątła kobieta była w stanie znieść w ciągu 9-ciu lat klimat tego miasta; tak wiadomo niesłychanie gorący. Sama pisze w swoich listach o 100 spopniach w pokojach biurowych hermetycznie zamkniętych gdy nazwę temperaturę dochodziła do 116 (Fahrenheita oczywiście). Oczarowanie jej Wschodem wzrastało z roku na rok:

Najdonioślejszym krokiem na drodze zdobywania pożądanego dla Rządu swojej ojczyzny wpływu było uzyskanie przez miss Bell przyjaźni króla Faisala którego stała się doradczynią. Opisy przyjęć oficjalnych i intymnych u egzotycznego tego władcy, którym autorka listów poświęca liczne kartki niezmiernie są interesujące i barwne; dają też wierne pojęcie o życiu i obyczajach.

Nietylko jednak względami królewskimi po szczyście się mogła dzielną i uczoną Angielką. Dzięki doskonałej znajomości języka mieszkańców Iraku, ich obyczajów i potrzeb zdobyła ona ich miłość i zaufanie; zdawała też sobie w zupełności sprawę z doniosłości misji, jaką miała wśród nich do spełnienia. Żądanie swoje spełniła idealnie: Kiedy też nagle, podczas snu zaskoczyła ją śmierć w lipcu 1926-go roku, pozostawiając Państwo Brytyjskie jednej z najrozumnieszych tego działaczek towarzyszył jej zwłokom szczerzy żal krajowców.

MARTA CLEUZIERE

2)

Dzikus.

— Mój synu, nie ulegaj żadnym z góry powziętym pojęciom w sprawie pochodzenia Yesid El Fallaha. Upewniał niejednokrotnie, że tylko we Francji, czuje się u siebie, że jedynie tam chciałby zamieszkać na zawsze. Wyrzeka się swego kraju, religii i przodków. Nie odmawia wyjaśnień w tym względzie i nieraz powtarza: „Przez jakąż ironję losu urodziłem się muzułmaninem? Nie pochwalam naszych zwyczajów i obyczajów. Rażą mnie pobłażliwość Koranu i jego raje zmysłowych rozkoszy! Nauka Chrystusa, jest istotnie wzniosła i nakazuje przebaczenie, zapomnienie o sobie, poświęcenie, gdy nauka Mahometa przypomina religię Mojżeszową; nakazuje zemstę i pomija przykazania najwyższe tj. „pracuj” i „nie zabijaj! Nic mnie więcej nie oburza,

jak podrzędna rola, narzucona kobiecie, w Islamie. Wstyd mi, gdy pomyślę o wszystkich przesądach, okropnościach, hypokryzjach, które panują w życiu tej rasy. Rozumiem, że Maghreb pociąga i nęci artystów, którzy mówią wraz z Piotrem Loti: „O posępny Maghrebie, odwróć się od Europy, śpij długo i długo snuj dawne marzenia niech pozostanie przynajmniej jeden kraj, gdzie ludzie się modlą”. Ale chciałbym żeby Maghreb przyciągnął moralistów i misjonarzy, wyleczyliby oni mahometan od kłamstwa, kradzieży, okrucieństwa i ciemnoty. Na nieszczęście, mahometanie są odporni na wpływy chrześcijańskie i z wyjątkiem Kabylii, Afryka północna nasło jest gościnną dla księży! Co się tyczy cywilizacji francuskiej — jest bezsilna wobec barbarzyństwa Islamu i dzieli los innych cywilizacji, które próbowały go zwałnąć.

Teraz przynosiła Magdalena Arlanne — Yesid El Fallah gardzi życiem mu-

zulmanów tym bytem egoistycznym, smętnym, próżniaczym. Sam jest radosny, pełen zapału, czynny, rozmilowany w niebezpieczeństwie i przygodach. Mówi: „ożenię się z Francuską — bo w niej zamiast obojętności i rezygnacji Leili czy Fatmy, tkwi pragnienie szczęścia, chęć zdobycia wszelkich dóbr świata, a wraz z tem miłosierdzie czynne i słodka dobroć”. Sądzę, iż Bertta może być dumna, że wybrał ją taki człowiek wspaniały, jak jakiś bohater epepej.

— Oczywiście — potwierdziła pani Rivet. — Mógł wybierać wśród młodych panien i wdów w Larchencourt, wszelkich stanów: szlachty, armji, nauki, administracji, każda przyjęłaby go z uniesieniem.

Andrzej Rivet bacznie przyglądał się matce, siostrze i ojcu. — Gwałtowność i szyderstwo odbijały się w jego rysach. Opanował się jednak — był spokojny.

(d. c. n.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Wyścigi psów w Chantilly Są najnowszą sensacją Paryża.

Najnowszą sensacją Paryża są wyścigi psów, warto je też obejrzyć.

W Chantilly, w cudownym parku urządzono pierwszy „Cynodrome” w formie podkowy. Będą na nim mogły odbywać się wyścigi nawet na 600 m. długości z przeszkodami lub płaskie. W Anglii i Belgii, wyścigi psów cieszą się niesłychanym powodzeniem, gromadząc nieraz tłum 200.000 widzów. Aby podnieść charty do tym szybszego biegu urządzono na angielskich i belgijskich torach małe szyny, po których mkną, poruszane elektrycznością wypchane zajmując, na zdobycie którego charty rzucają się ze zdwojoną energią. Ten system zostanie też wprowadzony i we Francji.

W obecnej chwili Francja posiada około 70 chartów wyścigowych i specjalnie ich „stajnie”. Do sportu tego mogą być używane tylko charty angielskie „greyhounds” lub też rasa ich specjalna krzyżowana z tomszami terrierami, zwanymi „Whippets”. Natomiast charty t. zw. rosyjskie nie nadają się zupełnie do biegu.

Każdy wyścigowy chart ma swojego specjalnego „ład”, podobnie jak i koń wyścigowy. Chłopiec taki codziennie oprowadza psa, gdyż musi on wyrabiać sobie muskły, odbywając co najmniej kilkukilometry spacer, przebiegając mniej więcej 7 km. na godzinę oraz galopować na przestrzeni 150 metrów. Pożywienie charta wyścigowego jest również specjalne, składa się bowiem z rosółu funta mięsa i najrozmaitszych jarzyn za wyjątkiem kartofli, których jedzenie powoduje często u cennych psów chorobę zapalenia ślepej kiszki.

Pierwszy dzień wyścigów psich w Chantilly odbył się przy licznie zgromadzonej publiczności paryskiej. Najpierw dały się słyszeć fanfary, potem charty, przybrane w rozmaitego koloru bolera i uzbrojone w kagańce, zostały wyprowadzone

przez ich właścicieli, ubranych według regulaminu, w białe kostjumy. Właściciele psów ustawili się następnie na końcu toru, nawołując je zapomocą świstawek i trąbek. I wtedy to zaczął się wyścig niezmiernie ciekawy, w którym charty, jak żywe strzały, przelatwały poprzez żywopłoty i przeszkody.

Piękne te psy o nazwach kokieterijnych jak „Negrita”, „Laura”, „Czarny

Atlas”, lub też bardziej męskich jak „Fitarari”, „Buff” itp. rozentuzjasmowały widzów, którzy niechybnie będą się do tego nowego sportu palili w równej mierze jak do wyścigów konnych. Dosyć powiedzieć, że ceny pierwszorzędných wyścigowych chartów dochodzą już dzisiaj cen rasowych koni. Wszystkie wartości podlegają zatem rewizji i są niechybnie względne, jak zawyrokował jakiś improwizowany filozof.

Niebezpieczny służący uczonego. Uwodził damy z towarzystwa.

Dr. Eryk Berg, młody lecz znakomity już uczonego, wschodząca gwiazda szwedzkiej medycyny odznaczał się obojętnością wobec kobiet. Pewnego dnia przyniosła mu poczta osobisty list.

Jakaś nieznana kobieta czyniła mu gorzkie wymówki, iż ją zaniedbuje, gdyż od dłuższego czasu wcale jej nie odwiedził. Dr. Berg uważał pismo za jakąś pomyłkę, lecz w kilka dni potem otrzymał znów list od innej kobiety, równocześnie rozmaite damy poczęły go napastować telefonami.

Znakomity uczonego stracił cierpliwość. — Cóż u licha, czy jestem tak piękny, iż szaleją za mną kobiety, czy też któryś z kolegów pozwała sobie na niewczesne żarty?

Dr. Berg nie miał czasu na zajmowanie się tak niemądrami sprawami i udał się do biura detektywów, aby wyjaśniono nieporozumienie.

Wynik badań był przeżajający. Znakomity uczonego miał wśród kobiet sztokholmskich opinię

uwodziciela lowelasa, pozeracza serc i groziło mu kilka procesów o ojcostwo. Jestem niewinny! — rozpaczał badacz — prócz starej służącej nie odwiedza mnie żadna kobieta.

Biuro detektywów pracowało jednak dalej i wykryło, iż służący kliniki przystojny i sprytny młodzieniec był sprawcą wszystkiego. Przedstawił się bowiem jako dr. Berg i pod tem nazwiskiem uwodził i okłamywał kobiety, szerząc wśród nich spustoszenie.

Bezczelność swą posunął do tego stopnia, że posiadał nawet narzeczoną i wyłudził od niej poważną sumę na spłacenie pilnych długów kawalerskich. Służącego uwięziono: tłumaczył się prosto:

— Posługiwałem się cudzem nazwiskiem, gdyż jako lekarz łatwiej mogłem zdobywać serca. Gdybym był wyjawiał prawdziwy mój zawód, nie mogłem liczyć na powodzenie wśród tych kobiet, które mi się podobały.

„Święto winnego grona”. Fontanny tryskają winem zamiast wody

Marino, malownicza miejscowość oddległa o kilkanaście kilometrów od Rzymu, słynie ze wspaniałych winnic i produkcji doskonałego wina. Na zakończenie winobrania odbywa się tam co roku wielka zabawa ludowa, nosząca nazwę: „Święto winnego grona”, ściągająca tłumy z okolicznych wiosek i z Rzymu. Główną atrakcją zabawy są fontanny, umieszczone na

placach publicznych, z których przez kilka godzin zamiast wody płynie złote wino, otrzymane gratis tłumom przez właścicieli winnic. W przeddzień zabawy wybrana zostaje z pośród dziewcząt, zatrudnionych przy winobranii „Królowa Winobrania”, która przewodzi dwudniowej zabawie, obfitującej w atrakcje wszelkiego rodzaju.

CONAN DOYLE.

35)

Dolina Trwogi.

Detektyw miejski spoglądał bezradny to na jednego, to na drugiego. Mr. Holmes i jego metody były dla niego czemś zupełnie nowym.

— Jeśli to dobre dla inspektora, będzie dobre i dla mnie — rzekł w końcu.

— Doskonale! — rzekł Holmes. — a zatem, zaproponuję wam ładny spacer w okolicy. Mówiono mi, że widok z pagórków Birlstone na Weald jest w istocie wspaniały. Dostaniemy coś do zjedzenia w jakiejś porządniejszej gospodzie, chociaż niezna jomość okolicy uniemożliwia mi wymyślenie jej. Wieczorem wrócimy zmęczeni ale szczęśliwi.

To już przechodzi wszelkie granice! — zawołał Mac Donald, wstając z krzesła rozgniewany.

— Dobrze; zatem spędźcie dzień; jak chcecie — rzekł Holmes; klepiąc go z humorem po ramieniu. — Róbcie, co chcecie i idźcie gdzie chcecie; ale spotkajcie się ze mną na pewno o zmierzchu — napewno Mr Mac.

— To już brzmi rozsądnie! —
— Wszystko było dobrze, ale nie spieram się, jeśli wrócicie tu, kiedy będę was potrzebował. Ale; nim się pożegnamy, chciałbym abyś napisał kilka słów do Mr. Bakera.

— Dobrze —
— Ja panu podyktuję. Można?

Drogi Panie! Przyszędłem do przekonania; że obowiązkiem naszym jest osuszyć fosę w nadziei że znajdziemy...

To niemożliwe — rzekł inspektor — Pytałem się.

— Cicho cicho drogi panie. Niech pan tak robi jak mówię.

— Dobrze, piszemy.

— w nadziei że znajdziemy coś co nam ułatwi śledztwo. Zarządziłem aby robotnicy zabrali się do pracy wczesnym rankiem jutro i odwrócili bieg strumienia.

— To niemożliwe!
— „odwrócili bieg strumienia. Uważam; że zawiadomienie o tym mającym nastąpić fakcie; będzie rzeczą wskazaną”.

— A teraz podpisz pan i wyślij pan ten list około czwartej. O tej godzinie spotkamy się tutaj; Do tego czasu możemy robić co się nam podoba; gdyż zapewniam że śledztwo musi być chwilowo przerwane.

Wieczór zapadał kiedy zebraliśmy się znowu Holmes był swoim zwyczajem bardzo poważny i zaniepokojony, a detektywki wyraźnie nieufni i zdenerwowani.

— Panowie! — rzekł mój przyjaciel uroczyście Osądźcie teraz czy spostrzeżenia moje uprawniają do wprowadzenia tych wniosków do jakich przyszedłem. Jest chłodny wieczór i nie wiem, jak długo pozostaniemy na dworze, dlatego proszę abyście się ciepło ubrali. Jest rzeczą pierw-

szorządnej wagi abyśmy byli na stanowisku nim noc zapadnie; dlatego jeśli pozwolicie pojedziemy odrazu.

Peszliśmy wzdłuż parku zamkowego do miejsca gdzie brakowało kilku zielonych pretów w żółtych ogrodzeniu. Wślizgnęliśmy się do środka; a potem w zapadających ciemnościach szliśmy za Holmesem aż do kępy krzaków które rosły prawie bezpośrednio głównych drzwi i mostu zwodzonego. Ten ostatni nie był jeszcze podniesiony; Holmes przykucnął poza osłoną z bluszczem; a my trzej poszliśmy za jego przykładem.

— Cóż mamy teraz czynić? — Zapytał Mac Donald trochę szorstko.

— Być cierpliwym i nie robić żadnego hałasu — odpowiedział Holmes.

— Pecośmy tu wogóle przybyli? Mogłby być może do nas nieco więcej zaufania.

Holmes roześmiał się

— Watson twierdzi, że lubię w życiu efekty dramatyczne — rzekł.

— Jestem poniekąd artystą; i coś w duszy i o jej domaga się ustawicznie wystąpić doborze wyreżyserowanych. Zaiście nasz zawód; Mr Mac byłby bezbarwnym i mało wartościowym, gdybyśmy czasem nie mieli zagranych sceny; gloryfikującej wyniki naszej pracy. Ordynarne oskarżenie; brutalne uderzenie po ramieniu; cóżby to było za rozwiązanie. (d c n.)

ZYCIE GOSPODARCZE.

Jakie będziemy płacić podatki?

Rewizja dotychczasowego ustawodawstwa podatkowego.

Ministerstwo Skarbu przystąpiło obecnie do rewizji ustawodawstwa podatkowego, a zwłaszcza podatku dochodowego i majątkowego.

W najbliższym czasie zastosowany u nas zostanie system dwuwymiarowy podatku dochodowego, polegający na opodatkowaniu oddzielnie przychodu i oddzielnie ogólnej sumy przychodów.

Zostaną ściśle określone źródła wpływów podatkowych, a więc oddzielnie z gruntów, budynków, kapitałów pieniężnych i rent, oddzielnie z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz gruntów eksploatowanych przez właściciela, oddzielnie z wolnych zawodów, uposażeń służbowych i emerytur, oddzielnie z tantjem.

W drugim zaś wymiarze przyjęto za podstawę opodatkowania wszystkie przychody łącznie, stanowiące t. zw. dochód globalny, przy opodatkowaniu którego stosowana będzie progresja stopy procentowej, a mianowicie: 1. t. zw. podatek ceduralny i 2. tak zwany podatek uzupełniający, obciążający dochód globalny.

Co dotyczy podatku ceduralnego wymiarzone zostanie: 10% od dochodów z gruntów i podatków (oddanych w dzierżawę), z kapitałów pieniężnych i rent, oraz wszelkich czynności dzierżawnych; 8 procent od dochodów z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz z gruntów eksploatowanych przez właściciela; 6 procent od wolnych zawodów, uposażeń służbowych i emerytur, 15 procent od dochodów z tantjem.

Nowy projekt ustala minimum egzystencji w wysokości 1000 złotych, zwalnia

jąc jednocześnie od podatków dochody z piac poniżej 2,500 złotych i wszelkie inne poniżej 1000 złotych, jednakowoż o ile dochód przekracza tę wysokość, wówczas płaci się podatek z całej sumy.

Zgodnie z projektem pociągnięci zostaną obecnie do świadczeń podatkowych właściciele gruntów rolnych do 15 hektarów

Wreszcie projekt znosi komisje szacunkowe dla podatku dochodowego, powierając określenie wymiaru władzom skarbowym pierwszej instancji.

Co dotyczy reformy podatku majątkowego, to Ministerstwo Skarbu opracowało dwa projekty. Jeden ustala kontygent podatku na 407 milionów złotych, drugi natomiast wprowadza stały podatek majątkowy, który wymierzony ma być na podstawie deklaracji składanych co trzy lata. Stały podatek majątkowy byłby pobierany w wysokości 4 od tysiąca przy majątku

ponad 15 tysięcy i 3 od tysiąca przy majątkach o mniejszej niż 15 tysięcy złotych wartości, natomiast majątki wartości poniżej 6 tysięcy zł. byłyby zwolnione od podatku.

Ministerstwo Skarbu opracowuje również projekt nowej organizacji podatkowości komunalnej. Projekt ten wprowadza zasadę podziału źródeł podatkowych pomiędzy państwo i samorządy, koncentrując pobieranie głównych podatków miejskich w rękach organów Ministerstwa Skarbu.

Osiągnięte wpływy podatkowe komunalne mają być później podzielone między poszczególne jednostki samorządowe przez specjalne komisje, złożone z przedstawicieli ciał samorządowych i wojewódzkich władz nadzorczych.

Projekt przewiduje przekazanie samorządom całego szeregu podatków.

Akcja aeroplanowa przeciwko szkodnikom leśnym.

Pierwsze próby na terenie lasów państw. pod Włocławkiem

W ubiegłym i bieżącym roku pojawił się na terenie lasów państwowych w Dyrekcji Warszawskiej i Bydgoskiej bardzo niebezpieczny pasorzyt sosny „barczatka” (*dendrolimus pini*). Występuje ona wówczas, gdy szereg warunków ułatwia jej rozmnażanie i rozprzestrzenianie się. W tym roku gąsienica barczatki opanowała około 6,000 ha lasów państwowych, nie licząc prywatnych. Z tego 375 ha uległo zupełnemu zniszczeniu i jest skazane na wycięcie.

Walka z barczatką jest nadzwyczaj utrudniona. W Dyrekcji Bydgoskiej przez lepowanie pni drzew uniknięto wprowadzenia zupełnej zagłady lasów, lecz ten środek nie jest radykalnym i praktycznym tembardziej, że lepowanie nie nadaje się do użytku ponieważ wysycha szybko, a zagraniczny niewysychający jest stosunkowo kosztowny.

Postanowiono w inny sposób zwalczyć barczatkę, a mianowicie przez opylanie lasów t. zw. „esturmitem”, zawierającym między innymi i arsenian wapna, trujący nie tylko barczatkę, ale i wszelkie owady leśne. Do opylania nie można użyć żadnych ręcznych pomp, czy też rozpylaczy, ze względu na olbrzymie rozmiary akcji. Trzeba się było uciec do użycia do tego celu największy nasz aparat „Goljat”. Pierwsze próby miały się odbyć z początkiem września. Zmudna jednak praca przygotowała przesunęła ten termin na 24 i 25 ubiegłego miesiąca.

Próby postanowiły odnośnie władze zrobić na terenie lasów państwowych w nadleśnictwie włocławskim, w lesie zajęтым, ale jeszcze nie zniszczonym przez gąsienicę barczatki.

Do Włocławka zjechali w tym celu Dyrektor Departamentu Leśnictwa p. Mi. klaszewski, Dyrektor Warszawskiej Dyr. La

sow Państw. i nadzwyczajny delegat Min. P. i O. P. p. Loret, oraz przedstawiciele władz, wojska i instytucyj naukowych.

Pierwsza próba nastąpiła w niedzielę dnia 25 ub. m. O godzinie 8,11 rano olbrzymi potworny ptak, wzbil się w powietrze, okrążył teren, zorjentował się w położeniu, okrążył powtórnie miejsce do opylania przeznaczone, zniżył swój lot do 30 metrów ponad lasem, rozsunał klapy i z kadłuba grubymi kłębami zaczął się wydobywać drobny pył esturmitu, który długą białą, skłębioną smugą ciągnął się za potężnym „Goljatem”. Pył unosił się jakiś czas ponad lasem, następnie zaczął opadać. Atmosfera była spokojna, bez najmniejszego wiatru, pora do opylania doskonała. Trzy razy okrążył samolot las, syjąc esturmit, poczem po wyczerpaniu się zapasów, wylądował.

Próba, jeśli się weźmie pod uwagę że była poraż pierwszą dokonywaną, a jeśli chodzi o esturmit i walkę z barczatką to prawdopodobnie pierwszy raz w Europie, dała zupełnie pozytywne wyniki. Esturmit osiadał na igłach, dostając się nawet na ziemię. Esturmit rozpylał się na przestrzeni 25 metrów szerokości i za każdym nawrotem samolotu obejmował nowy pas takiej szerokości. Skoro próby pierwsze, bez jakichkolwiek poprzednich doświadczeń i przykładów praktycznych w tej dziedzinie dały pomyślne wyniki walka z pasorzytami leśnymi po uzyskaniu pewnego zapasu praktycznego wyrobienia, będzie o wiele pomyślniejsza. Nasze gospodarstwo leśne będzie miało zapewniony pomyślny rozwój na przyszłość bez jakichkolwiek niespodzianek.

Opylanie i cała akcja są filmowane

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

NOTOWANIA Z DNIA 4 PAZDZIERNIKA

WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stanów Zjednoczonych 8,91
Londyn 43,52
Nowy Jork 8,93
Paryż 35,12
Praga 26,50
Szwajcaria 172,42
Cała zapotrzebowanie dewiz pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,91 i trzy szwarte.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc pań. poz. konwers. 82,00; 6 proc poz do larowa z r 1920 85,50; 5 proc premjowa dolarowa 80,75; 5 proc poz. konwersyjna 58,00; 10 proc poz kolejowa 102,50

AKCJE.

Bank Dyskontowy 133,00; Bank handlowy 125
Bank Opatowski 149,00; Zw sp. zar 92,50; Zgierz 1,95;
Bila i Swiato 106,00; Częstocice 3,35; Warsz tow fa trykl cukru 5,60; Firlej 54,00; Łazy 0,41; Nobel 5,009
Węgiel 107,00; Cegielski 43,50; Norblign 213,50; Mo.
Iżejów 9,45; Lilpop 34,75; Pocisk 2,95; Rudzki 60,00
Starachowice 72,00; Żyrardów 18,75; Ursus 17,00; Zamiercie 39,00; Borkowski 3,60; Haberbusch 154,00
Z pożyczek państwowych mocniejsza 6 proc dolarowa z roku 1929 20 i 5 proc. premjowa dolarowa. Dla akcji tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

NOTOWANIA Z DNIA 4 PAZDZIERNIKA

Zyto 39,00 — 39,50 loco stacja załadowania
Pszenica 49,50
Jęczmień zw. 39,00—40,00
Jęczmień browarowy 42,00—43,00
Owies 34,00—35,00
Otręby żytnie 26,00—27,00 loco Łódź
Otręby pszenne 24,00—24,00

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 5 października — Placyda

TEATRY.

Teatr Miejski: „Panna Flute“

Teatr Popularny „Popychadło“

WIDOWISKA.

Casino „Księżna Czardaszka“

Splendź „Panienka bez przeszłości“

Luna Grobowiec Miłości

Teatr Rewji Miraż — Dla dorosłych.

Odeon — Ralf i Ralf jako marynarze.

Imperjal „Syn marnotrawny“

Dom Ludowy „Lepiej się żenić“

Corso „Klejnoty królewskie“

Miejski Kin. Oświatowy — Wielka parada

oOo

Wiadomości bieżące.

Linja tramwajowa Nr. 15.

Roboty przy budowie linii tramwajowej na ul. Przejazd, dobiegają już końca. W związku z powyższym w dniu wczorajszym udali się na miejsce dyrektorzy K.E.Ł. pp. Werner i Ring, którzy przeprowadzili szczegółową inspekcję robót, ustalono, iż linja będzie doprowadzona do wyłotu ulicy Przejazd i Piotrkowskiej już w najbliższych dniach, uruchomienie jej nastąpi dopiero po zakończeniu prac kanalizacyjnych na odcinku ulicy Piotrkowskiej około Przejazd.

Nowa linja nosić będzie numer 15, i prowadzić będzie od Bałuckiego Rynku przez Piotrkowską, Przejazd do Przedziałnianej. (i)

Koniec strajku szewców.

W dniu wczorajszym wszyscy pracownicy szewcy przystąpili do pracy. Pewna ilość szewców podjęła pracę już w dniu onegdajszym. Pracodawcy przyznali pracownikom 10 proc. podwyżki płac. (U)

Miejsze litość nad zwierzętami

Łódzkie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że zakupywany na targach drób żywy może być umieszczany tylko w koszach z pokrywą lub siatką gdyż w myśl obowiązujących przepisów wiązanie skrzydeł i nóg ptactwa surowo jest zabronione i do rażnie na miejscu jest karane tak dla sprzedających jak i dla kupujących.

oOo

Kronika policyjna.

Schwytnie złodzieja

Przed kilku dniami p. Artur Ekiert, zamieszkały przy ul. Magistrackiej 31 zameldował w policji że w czasie jego nieobecności dostali się do mieszkania złodzieje, którzy skradli mu kasetkę, zawierającą biżuterję oraz gotówkę. Poszkodowany obliczał straty na sumę kilku tysięcy zł tych.

Policja wdrożyła energiczne poszukiwania złoczyńców. Wczoraj został ujęty Telesfor Czycho wicz, zamieszkały przy ul. Przejazd 23 u którego znaleziono część biżuterji pochodzącej z kradzieży. Czechowicz osadzono w więzieniu.

oOo

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Zebranie Zw. Ofic. Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

Zarząd Związku Obicierów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej Okręgu Łódzkiego przypomina swoim członkom, iż dnia 5 bm. o godz. 19-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 104, odbędzie się kolejne miesięczne zebranie na które prosi o liczne przybycie. Zgodnie z zapowiedzią, w dniu 16 bm. o godzinie 10-ej odbędzie się Walne Zebranie członków Związku, poświęcone sprawie wyboru nowych władz Związku.

1.11 procent.

Znów podwyżka kosztów utrzymania.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania. Komisja ustaliła, że w okresie drugiej połowy września cały szereg artykułów pierwszej potrzeby ujawnił zwyżkę cen. W pierwszym rzędzie objęła ona jaja których podrożenie wpłynęło na zwyżkę wskaźnika kosztów utrzymania we wrześniu. Podrożało również mięso oraz nieznacznie cukier i węgiel, a wreszcie towary bawełniane (przeważnie białe.) Zwyżka innych

artykułów nabiałowych, jak np. masła na stała już w końcu września. Potaniecie artykułów pierwszej potrzeby objęło niewielką tylko liczbę produktów spożywczych a mianowicie: chleb, niektóre gatunki kaszy i towary kolonialne. Na podstawie tych danych komisja statystyczna ustaliła, że koszty utrzymania w Łodzi w miesiącu wrześniu w porównaniu z miesiącem sierpniem wzrosły 1.11 proc. (E)

Usunięcie kuratora Owińskiego

Sfery nauczycielskie czynią starania, by kurator Owiński pozostał nadal na swem stanowisku.

W dniu wczorajszym kurator okręgu szkolnego łódzkiego p. Jan Owiński zdał swe czynności służbowe naczelnikowi Wydziału Szkolnictwa Średniego przy Kuratorjum p. Czapczyńskiemu, który chwilowo będzie pełnił obowiązki kuratora. Po zdaniu swych czynności, kurator Owiński pożegnał się z swymi wszystkimi podwładnymi dziękując im za współpracę dla dobra szkolnictwa polskiego.

Również bardzo serdecznie kuratora żegnali wszyscy pracownicy, dziękując mu za jego zasługi, jakie położył dla oświaty na terenie okręgu szkolnego łódzkiego oraz za opiekę, jaką otaczał cały personel, podległy Kuratorjum.

Jak się dowiadujemy ogólnie nauczycielski okręgu szkolnego łódzkiego czyni starania, by kurator Owiński powrócił z powrotem na swe stanowisko, gdyż jego energia i praca może przynieść wiele korzyści dla dobra szkolnictwa, które w ostatnich czasach bardzo rozwinęło się na terenie okręgu. Należy zaznaczyć, iż największe szanse na kuratora okręgu szkolnego łódzkiego ma dotychczasowy kurator okręgu białostockiego p. Gąsiorowski, który, obecnie w myśl rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. likwiduje agendy Kuratorjum Białostockiego, który to okręg zostaje przydzielony do Kuratorjum Warszawskiego. (U)

Oświetlenie ulic Łodzi.

Peryferje miasta zostaną oświetlone.

W dniu onegdajszym zapłonęło światło nowozałożonych lamp elektrycznych na ulicy Rokicińskiej od ulicy Konstytucyjnej do mostu kolejowego. Ogółem pali się 56 lamp.

Tak samo na ulicy Aleksandrowskiej od rynku Bałuckiego do numeru 176 czynne są od soboty 43 lampy. W dniu wczorajszym czynione były próby z zapaleniem 101 lamp na przestrzeni od zbiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja do dworca kaliskiego. Wyładły one zadawalniająco, tak że w dniach najbliższych sięć lamp zostanie uruchomiona na stałe.

W ciągu miesiąca października zaistniałoby zostanie 56 lamp na ulicy Zgierskiej, na odcinku od rynku Bałuckiego do gminy Kadogoszcz, 38 lamp i na Piotrkowskiej pomiędzy Główną a placem Reymonta. Również Koziny, tonące dotychczas w ponurych mrokach oświetlone zostaną 80-ma lampami w odległości 50 metrów jedna od drugiej.

6 lamp oświetli ulicę Kuniżera na Widzewie, 6 ulicę Marysińską od Brzezinskiej do „Sierocińca“. Na ulicy Ciemnej, przecznicy szosy Pabjanickiej pali się już 5 lamp. (r)

Na drogę sądową przeciwko PPS.

Występuje N. P. R. — lewica.

Jak się dowiadujemy NPR-lewica wystąpi na drogę sądową przeciwko O. K. P. P. S. za rozpowszechnianie fałszywej wiadomości, jakoby członek Związku „Praca“ Majchrzak został otruty na Mani przez ko-

legów partyjnych.

Wiadomość ta została umieszczona w „Łódzianinie“ oraz ostatnio szkolportowem na w większej ilości za pośrednictwem 14 dez. przedwzrostkowych. (U)

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Czy Polski Komitet Gospodarczy to jest „endecja”?

ODPOWIEDZ P.W.K.G. NA NAPAD W LEWICOWYM DZIENNIKU.

W jednym z łódzkich dzienników ukazał się w ostatnich dniach artykuł napadający na Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy m. Łodzi w sposób tylko właściwy tego rodzaju prasie.

Między innymi zwrócił się autor inkryminowanego artykułu z inwektywami zwróconymi przeciwko kilku członkom naszego Komitetu, znanym powszechnie na terenie naszego miasta działaczom społecznym.

Uważamy, że branie na tem miejscu w obronę po imieniu wymienionych działaczy, będzie tylko daniem sui generis satysfakcji owemu pismu albowiem Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy m. Łodzi, nie potrzebuje publicznej obrony.

Nie wchodząc w genezę rodowodową s. z. „Endecji” i Z.L.N. ani w ustosunkowanie się tej orientacji do Obozu Wielkiej Polski, pragniemy zaznaczyć że Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy m. Łodzi, jest organizacją apolityczną powstałą ad hoc celem przeprowadzenia do Rady Miejskiej ze społu radnych, ludzi uczciwych, dobrej woli, bezpartyjnych, fachowych, doświadczonych i uspołecznionych.

Wystarczy przejrzeć naszą listę kandydatów aby się przekonać, że kilkanaście organizacji, które pod hasłem gospodarczym skupiło się pod egidą Polskiego Wyborczego

Komitetu Gospodarczego m. Łodzi nie mało na widoku ani partyjnych ani osobistych ambicji.

Wiemy, że dla pewnych sfer naszego miasta, wszystko co polskie i wszystko co

daży do zespolenia zwartego społeczeństwa polskiego działa jak czerwona płachta na byka, jednakowoż zrozumiała jest rzeczą i to niedwuznacznie, że Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy m. Łodzi nie zejdzie ze swej prawowitej drogi, aby przypodobać się czynnikom anonimowym między innymi dówki.

Łódź, dnia 4.X. 1927 r.

Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy m. Łodzi.

Kto głosuje na listę Nr. 28.

Stowarzyszenia i Związki, które zgłosiły akces do Wyborczego Polskiego Komitetu Gospodarczego.

Następujące Stowarzyszenia i Związki zgłosiły swój akces do Wyborczego Polskiego Komitetu Gospodarczego.

Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan — Stow. Polskich Techników — Związek Zaw. Techników Przemysłu Włókien. i Zawodów pokrewn. w Państwie Polsk. — I. Stow. Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i Województwa Łódzkiego — Cech Majstrów Szewckich — Ko-

biący Komitet Wyborczy — Łódzkie Koło Lekarzy im. K. Marcinkowskiego — Polski Związek Kolejarzy „Koło Łódzkie” — Związek Zaw. Pracowników Przemysłu Włók. „Praca Polska” — Koło Polek — Zw. Hallerczyków „Chorągiew Łódzka” — Tow. „Kozwój” — Zw. Zawodowy pracowników telegraficznych „Praca Polska” — Stowarzyszenie Chrz. Narodowe Nauczycieli Szkół Powszechnych.

Lista komunistyczna Nr. 5

Zostanie unieważniona ze względów formalnych

Jak wiadomo, w całym szeregu miast, w których odbyły się wybory do rad miejskich unieważnione zostały ze względów ogólnopństwowych listy komunistyczne.

W Łodzi ciekawa ta sprawa rozpatry-

wana będzie na plenum Głównej Komisji Wyborczej w końcu bieżącego tygodnia. Najprawdopodobniej, lista Nr. 5 „Bloków Jedności Robotniczej” zostanie unieważniona ze względu na to, że zawiera ona mnóstwo niedokładności zarówno formalnych jak i rzeczowych.

Zatwierdzona została natomiast po uzupełnieniu niedokładności lista Nr. 10 Bloku Lewicy Socjalistycznej. (r)

Jutro ogłoszone będą listy kandydatów

PRZEZ ROZPLAKATOWANIE NA ULICACH MIASTA.

Jak się dowiadujemy, główna komisja wyborcza zakończyła już swe prace nad sprawdzaniem list kandydatów złożonych jej przez mężów zaufania komitetów wyborczych. Obecnie więc urzędnicy głównej komisji wyborczej sporządzają dokładne spisy wszystkich zatwierdzonych list, które w myśl regulaminu ogłoszone będą drogą rozplakatowania na mieście w dniu jutrzejszym.

Jak wiadomo, decyzja głównej komi-

sji wyborczej co do zatwierdzenia złożonych jej list kandydatów, jest przed wyborami bezapelacyjna, t. zn. w razie reklamacji u władz centralnych, nie następuje pod żadnym pozorem odroczenie terminu wyborów. W dniu głosowania zatem pod uwagę będą brane jedynie te listy, które zostaną podane do wiadomości publicznej urzędowo przez główną komisję wyborczą. (i)

Historja dwojga obłąkanych.

Matka uwieziła córkę w obawie przed jej wyjazdem do Ameryki.

Jak Rozenbergowa zemściła się na mężu za ożenek z chrześcijanką.

Wiadomość podana przez nas w dniu wczorajszym o strasznej zbrodni przy ul. Piotrkowskiej 176 uzupełniamy następującymi szczegółami:

Przed 40 laty mieszkaniec Łodzi Lejzer Rozenberg, syn rabina w Strykowie, ożenił się z łódzianką Esterą Bertholcówną, która wniosła mu dość pokaźny poseg. Rozenberg zaczął handlować jednak bez powodzenia. Po kilku latach pożycia rozwiedli się z żoną poczem Rozenberg wyjechał do Ameryki, pozostawiając żonę wraz z córeczkami Estą, Dwojra i Surą na łasce losu. Wszelka wieść o nim zaginęła i dopiero po kilku latach dowiedzia-

choześcijanką i że mu się dobrze powodzi.

Wówczas łódzka żona oraz jej krewni przez zemstę zaczęli go ścigać, wytaczając fałszywe oskarżenia przed władzami amerykańskimi o dwuzęstwo. Na skutek tych oskarżeń Rozenberg został aresztowany i osadzony w więzieniu w Chicago. Podczas pobytu w więzieniu udało mu się skomunikować z przyjacieleni swym w Łodzi, niejakim Szpiro, prosząc go o wystąpienie się w rabinacie łódzkim o kopje dokumentów stwierdzających rozwód z łódzka żoną. Szpiro spełnił jego prośbę, wystąpił się o dokumenty i przesiał do Chicago wobec czego Rozenberg został zwolniony z więzienia. W

międzyczasie była żona jego wraz z córkami cierpiała w Łodzi wielki niedostatek, zarabiając na życie krawiectwem. W roku 1908 zmarła żona Lejzera Rozenberga w Chicago i wówczas ożenił się po raz trzeci z żydówką. Trzeciej swej żonie wyjaśnił, iż posiada w Łodzi rozwiedzioną żonę oraz trzy córki, które cierpią nędzę i potrzebują jego pomocy. Żona jego kobieta bardzo dobrego serca, skłoniła go do sprowadzenia córek z Łodzi do Chicago. Wówczas wysłał corkom pieniądze i karty okrętowe. Córki chciały wyjechać do ojca spotkały się jednak ze zdecydowanym oporem matki, w roku 1909 najstarsza z córek Chaja w tajemnicy przed matką wyjechała do Ameryki, tam wyszła za mąż i obecnie jest właścicielką jednego z większych hoteli w Chicago Friedmanhotel.

Następnie ojciec ją czynił starania, aby sprządnąć również drugą córkę Dwojra do Chicago. Istotnie w roku 1914 uciekła do ojca Dwojra Rozenberg i ta również wyszła doskonale za mąż za właściciela ogromnego składu futer. Po ucieczce córek Estera Rozenberg wpadła w obłąkanie wskutek silnej depresji moralnej. I oto pragnąc zapobiedz ucieczce trzeciej córki 18-letniej Sura, zamknęła ją w mieszkaniu na klucz, ostrzegając, iż skoro tylko wyjdzie na ulicę Niemcy porwą ją i zabiją. Córka cierpiała się tem i pozbawieniu wolności i wówczas obłąkana matka zdobyła się na czyn straszny: skrzypowała jej ręce i nogi, a następnie za szyję przywiązała ją do hału, whitego w ścianę. Katowała ją w nieludzki sposób i maltretowaniem tem doprowadziła nieszczęśliwą dziewczynę do obłędu. Po strasznym zmysły Sura Rozenberg przestała już całkowicie reagować na katuse swego straszliwego więźnia. I dopiero po wielu, wielu latach dowiedzieli się społeczeństwo łódzkie o potwornej zbrodni obłąkanej matki, przeciwko której władze śledcze nie mogą wdrożyć dochodzenia. (r)

Z Kenigów Teodora MARKERTOWA

żona lekarza.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 3-go października 1927 roku w Warszawie, przeżywszy lat 26. Pogrzeb drogiej nam zwłok odbędzie się w Łodzi z Katedry św. Stanisława Kostki, w środę dn. 5 b. m. o godz. 3-ej po poł. na Stary ementarz katolicki.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w bezgranicznym smutku

Mąż z córeczką, rodzice, braterstwo i rodzina.

Msza św. odbędzie się tego samego dnia o godz. 11-ej rano w tymże kościele,

ZYCIE SPORTOWE.

Tabela mistrzostw Ligi Państwowej.

Mistrz i ex-mistrz Łodzi na 6-em i 7-em miejscu.

Z rozgrywek futbolowych o tytuł mistrza Polski ubiegłej niedzieli notujemy znów sensacyjne niespodzianki.

Przyznać trzeba, iż tak zdecydowanego zwycięstwa Legji nad I.F.C. nikt się nie spodziewał. Fortuna kołem się toczy, dziś zwyciężają jedni, jutro odwrotnie.

Legja miała swój najlepszy dzień w sezonie, gościę natomiast cokolwiek zawiedli.

Jakaś nieesłychana żądza zwycięstwa, ambicja, ofiarność, wreszcie koncert techniki napadu wojskowych — dał w rezultacie sukces niebylejaki.

Pięć razy Görlitz zmuszony był skapitulować przed strzałami napastników Legji.

Iwowskie derby piłkarskie rozegrane między Pogonią a Hasmonką zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. Po chwilowym załamaniu się mistrza Poznania nastąpił onegdaj zwrot na lepsze, czego dowodem było zwycięstwo nad T.K.S.-em 4:2.

Turyści uzyskali zasłużone zwycięstwo nad out — siderem mistrzostw ligowych. Szkoda tylko, iż fioletowi po przerwie opadli na siłach, w przeciwnym bowiem razie uzyskali by o wiele wyższy liczebnie rezultat.

Leader ligi jest obecnie bezkonku-

rencyjny. Ku zaszczytnemu tytułowi mistrza Polski kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Tym razem ofiarą krakowian padła stołeczna Polonia.

Tabela po dzień 3-go października br., po uwzględnieniu protestów Polonji, jest następująca:

1) Wisła	gier. 24	pkt. 39:9
2) I.F.C.	„ 22	„ 30:14
3) Pogoń	„ 22	„ 27:17
4) Warta	„ 22	„ 25:19
5) Legja	„ 23	„ 24:22
6) Turyści	„ 21	„ 23:19
7) Ł.K.S.	„ 24	„ 22:26

8) Polonia	„ 22	„ 21:23
9) Ruch	„ 21	„ 20:22
10) Hasmonka	„ 22	„ 20:24
11) T.K.S.	„ 23	„ 20:26
12) Czarni	„ 22	„ 19:25
13) Warszaw.	„ 21	„ 12:30
14) Jutrzenka	„ 23	„ 10:36

W przyszłą niedzielę, dn. 9 października br. grają następujące drużyny: T.K.S.—Jutrzenka w Toruniu, Ł.K.S.—Ruch w Łodzi, Czarni—Warta we Lwowie, I.F.C.—Polonia w Katowicach, Wisła—Pogoń w Krakowie i Warszawianka — Hasmonka w Warszawie.

„KSIĄŻE NIEZŁOMNY”.

Pięknie wystawiony, wspaniały dramat Calderona — Słowackiego „Książę Niezłomny” grany będzie w Teatrze Miejskim dla szerszej publiczności (po za przedstawieniami organizowanymi przez Kuratorium Okręgu Szkolnego) jeszcze tylko dwukrotnie: w sobotę najbliższą o godz. 4 po południu — dla młodzieży (ceny szkolne) i w niedzielę o godz. 4 po południu (ceny popularne).

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę po cenach zwykłych od 50 gr. do 2,50 w dalszym ciągu sztuka obyczajowa w 4 aktach pt. „Popychadło” z p. Bronowską w roli tytułowej. Kasa czynna od 11 rano do 3 i od 5 do 10 wiecz. Druga kasa w kwaciarni B-ci Dymkowskich na Placu Kościelnym Nr. 4 czynna od 1 pop. do 7 wieczorem codziennie.

„PIECZEĆ MILCZENIA”.

„Pieczęć milczenia” D'Ennery autora „Głosnej sprawy” ujrzy po raz pierwszy w Łodzi w Teatrze Popularnym światło kinkietów w nadchodzącą sobotę w pierwszorzędnej obsadzie rol.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA ŚRODĘ DNIA 5 BM.

Godz. 12,00 — Sygnał czasu komunikat lotniczo-meteorologiczny komunikaty PAT nadprogram Godzina 15,00 — Komunikat meteorologiczny, gospodarczy komunikaty PAT, nadprogram, Godzina

16,00 — Odczyt „Znaczenie przemysłu chemicznego dla obrony kraju”; Godzina 16,25 — Nadprogram, komunikaty; Godzina 16,40 — Odczyt pt. „Bogata Kolumbia i budząca się Polska”; Godzina 17,05 — Komunikaty PAT nadprogram; Godz. 17,20 — Skrzynka pocztowa; Godzina 17,45 — Audycja dla dzieci; Godzina 18,15 — Koncert popołudniowy; Godzina 19,00 — Komunikat rolniczy; Godzina 19,15 — Rozmaitości; Godzina 19,35 — Odczyt pt. „Przyspieszenie dojrzewania owoców, kwitnienia kwiatów i kielkowania nasion; Godzina 20,30 — Koncert wieczorny (Transmisja z Krakowa; Godzina 22,00 — Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram

Nowe książki

„NASZA KRYCHNA”.

LUDWIKA WISNIEWSKIEGO

NAKLADEM BIBLIOTEKI KSIĄŻEK RÓŻOWYCH „Nasza Krychna” to książeczka przeznaczona dla najszerszych i najmilszych czytelników. Opowiada o gościach Krysi, o przygodach jej laleczek i niedźwiedzia historyjkę wierszowaną o lisie „który chodził koło drogi”. o Najświętszym Dzieciąteczku, Pisana miło, przystępnie książeczka ta dostarczyć może naszym milusińskim sympatycznej rozrywki i wiele przyjemności.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś środa oraz w dalszym ciągu w piątek i w niedzielę wieczorem grana będzie porywająca swoim humorem oraz przezabawnymi sytuacjami (akt na widowni) komedia-buffo L. Gerneuil'a „Pan na Flucie”. Jutro czwartek oraz sobotę wieczorem, przepięknie wystawione „Kredowe koło” z Karoliną Lubieńską, Brodniewiczem, Kijowskim w rolach głównych.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 6.

SKLEPY KOLONJALNE.

- Suwalski Bazarna 2.
- Janiszewski, Dworska 22
- J. Pasiak, Kałna 24.
- S. Walo, Stowiańska 18
- M Kowalewska, Nowo-Zarzewska 11
- Retelewski Brzezińska 92.
- Domański, Zawiszy 27.
- Ostrowski, Lagiewnicka 23,
- Maćkowiak Przędzalniana 88.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:
Boniewicz, Targowa 38.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

A Klum Brzezińska 114

PRACOWNIE OBUWIA:

- Walkowiak, Napiórkowskiego 108
- Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.
- Kruczkowski, Kilińskiego 256.

PIEKARNIE:

- Pawłowski, Zawiszy 47.
- Zapędowski, Bałucki Rynek 3.
- Kaczmarowski, Franciszkańska 3.
- Suliński, Marysińska 9.
- Pacalowski, Zgierska
- Kotlicki, Zgierska 111.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:
Radwański, Zgierska 24.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski, Gołca 9.

HURTOWNIE WÓDEK:

Heleniak, Brzezińska 39.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski, Konstanyńska 22.

SKŁADY WĘGLA:

Biocisz, Brzezińska 24.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Cz. Wiśniewski, Radwańska 45.

WYTWORNI CUKROW:

Statkiewicz, Chłodna 11.

RESTAURACJE:

Krygier, Kopernika 61.

Łapka, Sienkiewicza 40.

OBIADY SMACZNE I TANIE:

Bufet Resursy, Kilińskiego 123.

Drobne ogłoszenia

Sprzedaz.

Na wypłatę. Eleganckie damskie płaszcze a i sweetry Rubaszkin Kilińskiego 44. 3527-3

Sweety w wielkim wyborze w sklepie firmy A Siedlecki Główna 49. 5452-1

NA WYPŁATE! Jedwabne, wełniane i bawełniane towary. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3515

NA WYPŁATE! Sweatrowe płaszcze długie i krótkie, śniegowce, szalanty, flanely deseniowe na sz. afroki. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 3515

Na wypłatę Białe płótno Iran i k. koldry, chusta i Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3471-15

Obuwie trwałe, sweetry, palta damskie, bielizna, manufaktura tania na raty „Kredyt” Nawrot 15. 1 p 5724-3

Na wypłatę! Damska, męska, bielizna, pończochy, skarpetki, parasolki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3471-15

Na wypłatę! Eleganckie damskie płaszcze i sweetry Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3474-15

Gabinet lekarsko-dentystyczny dobrze prosperujący wraz z Kasą Chorych na prowincji jest do wydzierżawienia, lub też przyjmie lekarza-dentystę (stke) w charakterze spółnika Oferty proszę składać do adm. Rozwoju sub Lekarz-dentysta -1

Kupię maszynę do cięcia papieru ru gilotynę. Wiadomość w Rozwoju 5487-2

Prociół miedziany 20 wiadrowy sprzedam Zamenhafa 14. 5702-1

Plac ładny ogrodzony, zalesiony (3 morgi) zaraz do sprzedania Oferty sub „Plac” Fuchs, Piotrkowska 50 3511-1

Fortepian sprzedam małego systemu i powóz w dobrym stanie Wiadomość Brzezińska 25 w składzie wędlin 5824-3

Posady i prace.

Potrzebna służąca do wszystkiego Zgłaszać się Orla 16 m. 9. 5796-1

Potrzebny korepetytor (student lub maturzysta) na wieś do chłopca dziesięcioletniego Bliższe informacje Aleje Kościuszki 26 m. 19 od 6 do 8 godz. wiecz. Gutnejerowa 5778-2

POTRZEBNA zdolna prasowaczka (chemiczarka) Brzezińska 5 Pralnia chemiczna 5788-1

Przyjmę uczonego chłopca do praktyki krawieckiej Kilińskiego 135 Wawrzonowski. 5816-1

Młodszy ślusarz oraz chłopcy w których w ślusarni pracowali potrzebni. Ślusarnia mechaniczna Piotrkowska 44 5820-1

Chłopcy którzy mają chęć nauczyć się ślusarstwa i ci co nie ukończyli swój termin, mogą się zgłosić Łakowa 22. 5812-3

Czeladnicw zdunsey oraz pomocnicy mogą się zgłosić do A, Pawlaka Bałucki Rynek 6 5814-2

Potrzebny chłopiec na posyłki 6-go Sierpnia 16 Il p.

Potrzebna zdolna prasowaczka zaraz Kilińskiego 30. 5810-2

Potrzebna kucharka do Restauracji Konstanyńska 150 5818-3

Elektromonter poszukiwany. Zgłoszenia Biuro techniczne „Dynamo” Piotrkowska 85. 5804-2

Potrzebne uczennice do krawco. wej Zgłaszać się ul. Sienkiewicza 59 m. 41 5806-1

Potrzebni chłopcy do praktyki rurowo-ślusarskiej. Warsztat ślusarski Kowalski Sienkiewicza 91. 5798-2

poszukiwana.

Inteligentna panienska z dobrimi świadectwami poszukuje posady w składzie wędlin albo innym Oferty pod Inteligentna 5774-1

Lokale i mieszkania.

Przyjmę na mieszkanie kilku panów Al. Kościuszki 11 m. 12 5792-1

Jednopokojowego mieszkania poszukuje w pobliżu Placu Wolności Zgłoszenia Plac Wolności stacja benzynowa Standard-Nobel. 5822-2

Różne.

Kuszetka ripkowa przyjmuję i samowienia pań oraz masaż. Piotrkowska 192.

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicz, Łódź, ul. Targowa Nr. 58, dla szkół, nauczycieli i cejni rabat. 2029-1

25 zł. otrzyma ten kto wskaże gdzie jest rower № fabr. 281 skradziony w dniu 2 października ze strzeżnicy w parku Poniatowskiego 5800-1

Dr.

SOŁOWIE JCZYK
Arkadiusz 3509

chor. DZIECI
Andrzeja 4, tel. 59-85
przyjmuje 9-10 i pół i 5-6 i pół
Cebulki kwiatowe

nasiona do jesiennego wysiewu, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelnicze) polecają SKŁADY

L. Jasińskiego
w Łęczycy, Poznańska 30,
i w Łodzi, ul. Andrzeja 10. 3461-6

Pracownia sukien
i okryć damskich przyjmuje gładkie, pluszowe, kotikowe palta Wytlacza najpiękniejsze desenie oraz wykonywuje wszelkie roboty kuśnierskie. 5676

Główna 31, prawa oficyna, 1 wejście 2-gie piętro.

ZAKŁAD KUŚNIERSKI
Wacława Kaweckiego
Piotrkowska 113

Wykonuje wszelkie roboty futrzane solidnie po cenach najniższych. 5740
Zakład chrześcijański

Kalosze śniegowce

krajowych i zagranicznych w pełnym asortymencie nadeszły do firmy

Adolf Bokstetner i S-ka
sp. z ogr. odp. Piotrkowska 149 3507
Nigdzie taniej nie kupicie!
Najwyższe gatunki! — Najniższe ceny! — Hurt — Detal.

Koks Gazowy

z wyborowych gatunków węgla po cenach konkurencyjnych z dostawą do domu poleca

Gazownia Miejska
Targowa 18. 3413-

BANK

Przemysłowców Łódzkich
Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15.
przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia w wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.
Wynajem kasetek stalowych (safes).

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 20 gr. w tekście 30 gr. za słownik 5 gr.; kolumna 7 gr., wiersz drobnych 10 i nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. w wiersz milimetrów lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże litery 50 gr.; najmniejsza reklama 50 gr. Drobne poniedziałek i w tygodniu podzielnym na 8 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez opłacenia poprzedzają uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-1 w. po 7-15 50 proc. drożej. Za terminowe wyhodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez opóźnienia. „Rozwój” ma siedzibę w Łodzi przy ul. Łódzkiej 3, Pabjanicach u p. Batorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (int. Prasa Polska), w Krakowie Rynek 4-5 (Kasa Górna Krzyżanowskiego), w Kowie Sadowa 4 (Wojnińska Agencja Prasowa). Adres w poradniku datownie 150, miesięcznie — 3 zł. Artykuły nie więcej niż 5 gr. milimetr.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. T. Czajewski. W Łodzi, ul. Czajewskiego. Redaktor odpowiedzialny: Edmund Barczak